



Z okazji dzisiejszego liturgicznego święta św. Benedykta, patrona Europy, chcemy przypomnieć wizytę Papieża Jana Pawła II w Nursji. 23 marca 1980 r. Ojciec Święty przybył tam, by przewodniczyć uroczystościom z okazji 1500 lat od daty narodzin świętego Benedykta, wyznawcy Chrystusa i mnicha, zakonodawcy, patriarchy Zachodu, patrona Europy.

Podczas homilii papież przywołał przypomniął historię narodzin św. Benedykta podkreślając, że "wraz z nim rodziła się poniekąd nowa epoka, nowa Italia i nowa Europa. Człowiek zawsze przychodzi na świat w określonych wymiarach historii – również i Syn Boży stał się Synem Człowieczym w czasie i dał początek czasom, które po Nim nastąpiły".

Podobnie Benedykt - kontynuował Jan Paweł II - narodzony w Nursji, który przez wiarę w Chrystusa odnalazł „sprawiedliwość pochodzącą od Boga” (Flp 3,9) i sprawiedliwość tę umiał zaszcześcić w duszach swoich współczesnych i potomnych. Rok 480, w którym zgodnie z tradycją ujrzał światło dzienne św. Benedykt, znajduje się bardzo blisko owej proroczej, a raczej złowieszczej daty dla Rzymu – mam na myśli rok 476 po Chrystusie, kiedy to z chwilą przesłania do Konstantynopola insygniów cesarskich, Cesarstwo Rzymskie po dłuższym okresie upadku oficjalnie przestało istnieć. Rozpadła się w tymże roku pewna struktura polityczna, to znaczy system, który uwarunkowywał przez prawie tysiąc lat postęp i rozwój ludzkiej cywilizacji w obrębie całego basenu Morza Śródziemnego.

Rzym cesarów zszedł do grobu - mówił papież. Pozostał Rzym Apostołów, Rzym świętych Piotra i Pawła, Rzym męczenników, których pamięć była jeszcze stosunkowo świeża i żywa. I żywa była przez tę pamięć świadomość Kościoła oraz poczucie obecności Chrystusa, któremu na tej ziemi tylu ludzi nie zawahało się dać świadectwo, składając w ofierze własne życie.

Nawiązując do reguły świętego Jan Paweł II przypomniął, że "Benedykt, czytając znaki swoich czasów, widział, że trzeba było, aby ten radykalny program świętości ewangelicznej wyrażony słowami św. Pawła mógł być realizowany pod postacią zwyczajną, pod postacią życia codziennego wszystkich ludzi. Trzeba było, aby to, co heroiczne, stawało się zwyczajne, codzienne – i aby to, co zwyczajne i codzienne, stawało się heroiczne.

W ten sposób ojciec mnichów, zakonodawca Zachodu, stawał się pośrednio pionierem nowej

cywilizacji. Wszędzie tam, gdzie ludzka praca warunkuje rozwój kultury, gospodarki (ekonomii), życia społecznego – wszędzie tam docierał benedyktyński program ewangelizacji, który łączył pracę z modlitwą, a modlitwę z pracą. Należy podziwiać prostotę tego programu, a równocześnie jego uniwersalizm. Można powiedzieć, że program ten stanął u podstaw chrystianizacji nowych ludów kontynentu europejskiego, a równocześnie stanął też u podstaw własnej historii tych ludów – historii, która się mierzy więcej niż tysiącleciem.

W ten sposób św. Benedykt stawał się patronem Europy poprzez stulecia; o wiele wcześniej, niż został nim ogłoszony przez papieża Pawła VI. Jednakże jest patronem Europy w naszej epoce. Jest nim nie tylko ze względu na swoje szczególne zasługi dla kontynentu, dla jego historii i cywilizacji. Jest nim ze względu na nową aktualność swojej postaci dla współczesnej Europy.

Na zakończenie Jan Paweł II postawił i odpowiedział na ważne pytanie: "Ku czemu zmierza człowiek?"

Spółczeństwa i ludzie - kontynuował św. Jan Paweł II - stali się w ciągu tych piętnastu stuleci, jakie dzielą nas od daty narodzin Benedykta z Nursji, spadkobiercami wielkiej cywilizacji – spadkobiercami jej zwycięstw, ale i klęsk, jej światła, ale i mroków. Wyczuwa się przewagę ekonomii nad moralnością. Przewagę doczesności nad duchowością. Z jednej strony wyłączenie prawie nastawienie na konsumpcję dóbr materialnych odbiera głębszy sens życiu ludzkiemu. Z drugiej strony praca staje się przymusem człowieka, podporządkowanego kolektywom, a tę pracę za wszelką cenę odrywa się od modlitwy, odbierając również życiu ludzkiemu pozadoczesny sens.

Nie można żyć dla przyszłości nie mając poczucia sensu, który jest większy od doczesności – wyższy od niej. Jeśli społeczeństwa i ludzie naszego kontynentu stracili poczucie tego sensu, muszą go odnaleźć. Czy mogą w tym celu cofnąć się o piętnaście stuleci do tych czasów, kiedy się rodzi na świat Benedykt z Nursji?

Nie, cofnąć się nie mogą. Sens życia muszą odnaleźć w kontekście naszych czasów. Nie inaczej. Nie muszą i nie mogą się cofnąć do czasów Benedykta, ale muszą sens ludzkiego istnienia odnaleźć na miarę Benedykta. Wtedy tylko będą żyć dla przyszłości. I pracować dla przyszłości. I umierać w perspektywie wieczności. Jeśli Paweł VI wezwał św. Benedykta z Nursji na patrona Europy – to znaczy, że może on w tym dopomóc Kościołowi i narodom Europy - zakończył święty Jan Paweł II.